

GENEZA I ROLA MILICJI OBYWATELSKICH A PRAWO DO POSIADANIA I NOSZENIA BRONI W AMERYKAŃSKIM SYSTEMIE PRAWA KONSTYTUCYJNEGO (1607-1791) – STUDIUM Z HISTORII PRAWA

Wstęp

Wraz z zapadłym 26 czerwca 2008 roku w sprawie *District of Columbia v. Heller* wyrokiem, oficjalnie zakończył się dzielący amerykańskich historyków prawa, konstytucjonalistów i językoznawców spór. Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych Ameryki stwierdził bowiem, że II Poprawka do Konstytucji USA nie chroni – jak uznawali dotąd zwolennicy tzw. kolektywnego prawa do posiadania broni – wyłącznie prawa stanów do tworzenia uzbrojonych formacji obronnych czyli milicji, a (przede wszystkim) indywidualne prawo każdego obywatela do posiadania broni do celów obrony siebie, swojego domu, rodziny oraz państwa¹.

Pola do interpretacyjnego konfliktu przez długie lata dostarczało Amerykanom wyjątkowo niejasne brzmienie II Poprawki: Dobrze zorganizowana milicja będąca niezbędną dla bezpieczeństwa wolnego państwa, prawo osób do posiadania i noszenia broni nie może być naruszone². Pojawiające się już na

¹ *District of Columbia v. Heller*, 554 U.S. 570 (2008).

² Przepis w oryginalnym brzmieniu brzmi następująco: *A well regulated Militia being necessary to the security of the free State, the right of the people to keep and bear Arms shall not be infringed.* Należy w tym miejscu zaznaczyć, że *state*, które obecnie tłumaczy się jako „stan”, w czasach Konwencji Konstytucyjnej i uchwalenia przepisu znaczyło tyle co „państwo”; Por. II Poprawka do Konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki (tłum. aut.).

pierwszy rzut oka i wprawiające w konsternację nawet najwybitniejszych badaczy Konstytucji pytanie o stosunek logiczny występujący pomiędzy dwoma oddzielnymi przecinkiem zdaniem przepisu, Sąd Najwyższy rozstrzygnął posługując się wykładnią oryginalistyczną tekstów prawnych³ (tj. wykładnią historyczno-językową, nawiązującą do specyficznego klimatu epoki oraz intencji Twórców Konstytucji co do omawianego prawa) – zdaniu drugiemu przepisu przyznał Sąd cechę nadrzędności i esencjonalności, zaś zdanie pierwsze określił jako podrzędne i wyłącznie wprowadzające.

Pomimo, że orzeczenie w sprawie *Heller* oznaczało niezaprzeczalne zwycięstwo zwolenników koncepcji prymatu drugiego ze zdań II Poprawki, jak i zarazem indywidualistycznego modelu prawa do posiadania i noszenia broni, to pytanie o wpływ milicji na potrzebę podkreślenia tego prawa przez Ojców Założycieli Ameryki (*Founding Fathers*) w akcie rangi konstytucyjnej pozostaje żywotne do dziś. Przedmiotem niniejszego tekstu jest zatem zobrazowanie interesującej genezy milicji w ramach amerykańskiego konstytucjonalizmu, jak i wykazanie, że odniesienie się przez Twórców Konstytucji w pierwszym zdaniu II Poprawki do milicji, miało na celu wyłącznie podkreślenie przemożnej wagi prawa gwarantującego wolnym obywatelom sięgnięcie – w razie jawnie tyrańskich rządów – po broń oraz realizację ideałów suwerenności i samorządności wyrażonych w Deklaracji Niepodległości i angielskiej Deklaracji Praw, nie zaś ograniczenie wolności jednostek na rzecz władz stanowych.

Czy bez doniosłej historycznej roli, jaką niewątpliwie odegrały milicje w kształtowaniu się niepodległych Stanów Zjednoczonych, Amerykanie mogliby się dziś określać mianem najbardziej wolnego narodu na świecie?

Geneza kultury broni i rodowód milicji

Żołnierze europejscy, których trzymano w zwartym szyku wyłącznie przymusem i surowością, i którym nie można było zaufać walki w szyku luźnym,

³ Oryginalizm jako nurt wykładni tekstów prawnych – w dużej mierze za sprawą uczestniczącego w wydawaniu decyzji w sprawie *Heller* sędziego Antonina Scalii – przeżywa w Stanach Zjednoczonych renesans, warto więc odnotować, iż nie jest on nurtem jednorodnym. Oznacza to, że poszczególni jego entuzjaści dają wiarę innym, niekiedy bardzo rozmaitym kryteriom, traktując je wedle swojego uznania za kluczowe dla prawidłowej interpretacji ustawy zasadniczej. W celu szerszego zapoznania się z doktryną oryginalizmu i związanej z nim problematyki na gruncie prawa konstytucyjnego; por. K. E. Whittington, *Originalism: A Critical Introduction*, Fordham Law Review 2013, nr 82, s. 375-408.

musieli w Ameryce stawić czoło ludności, która wprawdzie nie przechodziła regularnego, liniowego wyszkolenia wojskowego, ale składała się z dobrych strzelców, wprawnie władających karabinem⁴.

Tak w 1859 roku opisuje Amerykanów nie kto inny, jak pochodzący z Nadrenii słynny działacz ruchu robotniczego i teoretyk komunizmu – Fryderyk Engels. I choć obraz ten jest bez wątpienia trafny, to z historycznego punktu widzenia, początków amerykańskiej tradycji posiadania broni doszukiwać się można już we wczesnych latach kolonialnych – począwszy od założenia pierwszej stałej osady angielskiej w Jamestown (Wirginia) w 1607 roku oraz dobiecia do wybrzeży Nowej Anglii, w symbolicznym roku 1620, przez angielskich Pielgrzymów (*Pilgrims*) ze statku Mayflower. Jak podkreśla Małgorzata Zachara, tzw. dziedzictwo pogranicza⁵ oraz początki ekspansji amerykańskich osadników są jednym z najbardziej nośnych wyobrażeń w amerykańskiej tożsamości narodowej i wielu badaczy właśnie w tym momencie zdobywania Ameryki sytuuje moment narodzin kultury broni⁶. Już wtedy bowiem osadnicy Wirginii i Nowej Anglii musieli zmagać się z ciągłymi niebezpieczeństwami – jak choćby w postaci potencjalnych konfrontacji z Indianami i Francuzami – co wymuszało na nich konieczność tworzenia sprawnie zorganizowanych obywatelskich formacji obronnych, czyli milicji. Jak wskazuje Don Kates, milicje w rozumieniu II Poprawki do Konstytucji USA oraz w XVII i XVIII wieku w ogóle, odnosiły się zatem nie tylko do jednostek organizacyjnych o charakterze militarnym, a raczej do całego systemu obrony powszechnej (*common defense*) w oparciu o który, wraz z obowiązkiem posiadania broni przez

⁴ F. Engels, *Piechota*, [w:] *Marx & Engels Collected Works, Volume 18: Marx and Engels 1857-62*, red. K. Marx, F. Engels, Londyn 2010, s. 359.

⁵ Tzw. „efekt pogranicza” (*frontier effect*), opisany niegdyś przez Fredericka Jacksona Turnera określany jest często jako jeden z najważniejszych czynników kształtujących charakter Amerykanów. Ogromne połacie terenu nadające się do zasiedlania na Zachodzie, walki z rdzennymi mieszkańcami kontynentu oraz przeświadczenie, że nie można liczyć na władze w dalekiej Anglii, ale raczej na własne siły, miały zdaniem Turnera mieć decydujące znaczenie w formowaniu się amerykańskiej kultury i obyczajów oraz kształtowaniu takich cech charakteru jak przedsiębiorczość, agresywność, indywidualizm, optymizm, pragmatyzm czy egalitaryzm. Zaradnym trapezom, farmerom i kupcom w zdobywaniu nowych ziem oraz chronieniu swoich interesów pomagała niejednokrotnie wpisana w ich historię broń; Zob. F. J. Turner, *The Frontier in American History*, New York 1935.

⁶ M. Zachara, *Broń i dyplomacja: Eksport uzbrojenia w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych*, Kraków 2010, s. 24.

wszystkich dorosłych mężczyzn, wiązały się szeroko zakrojone obowiązki obrony osobistej, ochrony lokalnej społeczności oraz ogólnej prewencji przed przestępczością⁷.

Obowiązek przynależności do milicji przewidywały dla mężczyzn zdolnych do pełnienia funkcji wojskowych z czasem wszystkie kolonie, zaś przystąpienie do nich następowało *ex lege* w chwili ukończenia 16 roku życia⁸. Od tego to momentu każdy z jej członków obowiązany był do regularnego stawiania się w określonym czasie i miejscu (najczęściej na placu miejskim – *town square*) na ćwiczenia wojskowe, wyposażony we własny muszkiet lub inne tego typu narzędzie. Doskonale uwidacznia to fakt, iż posiadanie broni nie było wyłącznie prawem, lecz także istotnym obywatelskim obowiązkiem⁹.

To jednak nie samo uczestnictwo w musztrze, a cięła w zasadzie gotowość do wykazania nabytych umiejętności w boju, stanowiły wyraz największego szacunku dla lokalnej społeczności. Wezwaniu do walki przez gubernatora napadniętej kolonii nie sposób byłoby uczynić zadość, gdyby nie sprawność i odwaga mężczyzn zdolnych do szybkiej, spontanicznej mobilizacji w celu obrony swych osad, które zagrożone mogły zostać w najmniej oczekiwanym przez nich momencie.

Obowiązek czynnej służby w kolonialnych milicjach na ogół dobiegał końca w momencie ukończenia 60 roku życia oraz naturalnie – w sytuacji utraty zdolności do jej pełnienia oraz śmierci. Rzecz jasna, zwolnienie ze służby z racji podeszłego wieku nie oznaczało dla obywateli utraty możliwości posiadania w domu broni do celów obrony siebie i swej rodziny¹⁰.

Warto także zauważyć, że wprawdzie początkowo w milicjach pełnili służbę mężczyźni wszystkich kolorów skóry, to jednak wraz z rozrostem populacji niewolników kolonie Południa zaczęły ograniczać w nich miejsca dla czarnoskórych (i pozbawiać tym samym dostępu do broni), wyłączając ich ostatecznie całkowicie na rzecz osadników białych. Co się miało ewidentnie ujawnić w czasach post-secesyjnej Rekonstrukcji, pozbawienie niewolników broni było wówczas jednym z najskuteczniejszych środków kontroli Afroamerykanów i wymuszania ich posłuszeństwa. Nieprzypadkowo więc uzyskana przez

⁷ Zob. D. B. Kates Jr., *The Second Amendment: A Dialogue*, Durham 1986, nr 49, s. 145.

⁸ M. Waldman, *The Second Amendment: A Biography*, New York 2014, s. 8.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże, s. 6.

nich po wojnie secesyjnej wolność zbiegła się z możliwością posiadania realnych gwarancji jej ochrony¹¹.

Wpływ wydarzeń angielskich na kształtowanie amerykańskiego prawa do broni

Obok terytorialnych zagrożeń wobec kolonii na kontynencie północnoamerykańskim, w kształtowaniu świadomości Amerykanów w odniesieniu do konieczności ochrony prawa do posiadania broni, istotną rolę odegrały również wydarzenia z Anglii Stuartów, począwszy od drugiej połowy XVII wieku.

Jednym ze sposobów, który miał umożliwić Karolowi I Stuartowi przeformowanie swoich reform oraz nieskrępowane rządy absolutne, była między innymi konfiskata broni niektórych milicji oraz próby całkowitego zastąpienia ich zawodową armią¹² – przed którą to szczególnie strach miał stać się powszechnie znany w obozie antyfederalistów Ameryki czasów Konwencji Konstytucyjnej. Próby te zakończyły się wprowadzeniem króla, ale Parlament Kadłubowy ery Cromwella wcale nie dążył do przywrócenia dawnych ideałów. Co więcej, przekształcił on milicje z organizacji o charakterze tradycyjnie obronnym w maszyny do rozprawiania się z politycznymi przeciwnikami nowo powstałej republiki¹³.

Przywrócenie monarchii w 1661 roku przez Karola II Stuarta i jego uzasadniona nieufność względem wojsk, które doprowadziły jego ojca do utraty tronu (i głowy), wywołały kolejne odstępstwa od klasycznej roli obronnej angielskich milicji. Król zabronił importu broni oraz jej części, legalnie rozbroił dziesiątki tysięcy byłych żołnierzy ery Cromwella oraz orzekł, że odtąd każdy z jego dwóch zastępców może inicjować przeszukania, włącznie z odebraniem broni wszelkim osobom, które wedle ich arbitralnej decyzji stanowić mogłyby niebezpieczeństwo dla restytuowanej monarchii¹⁴.

¹¹ Zob. np. R. J. Cottrol, R. T. Diamond, *Public Safety and the Right to Bear Arms*, Bloomington 2008.

¹² B. Doherty, *Gun Control on Trial: Inside the Supreme Court Battle Over the Second Amendment*, Washington 2008, s. 3.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże.

Zwieńczeniem ograniczeń miała stać się ustawa łowiecka z 1671 roku – *Game Act*¹⁵. Akt ten wprowadzał całkowity zakaz posiadania broni (w tym łuków, chartów, a nawet fretek) przez wszystkich, którzy nie byli w stanie sprostać zaporowemu cenzusowi majątkowemu w wysokości stu funtów w rocznie wykazywanej własności, za wyjątkiem posiadaczy dziedzicznych tytułów. I choć prawa chroniące przywileje arystokracji były powszechnie znane już wcześniej, to jednak nigdy nie były one narzucane jako pretekst do rozbijania tzw. ludu w ogólności¹⁶.

Zmiana sytuacji politycznej nastąpiła wraz z oficjalnym początkiem angielskiej monarchii parlamentarnej – 13 lutego 1689 roku. Podstawowe nadużycia władzy popełnione przez dynastię Stuartów przedstawiała (analogicznie do zarzutów podniesionych w amerykańskiej Deklaracji Niepodległości przeciwko królowi brytyjskiemu Jerzemu III) zaprzysiężona przez Wilhelma III Orańskiego Deklaracja Praw Narodu Angielskiego, której część dotyczącą posiadania broni można z powodzeniem uznać za bezpośrednią krewną amerykańskiej II Poprawki¹⁷. Angielska Deklaracja Praw z 1689 roku gwarantowała bowiem wszystkim protestantom jako „prawdziwe, pradawne i niezaprzeczone” prawo do posiadania broni „dla ich obrony” – tj. samoobrony – w granicach przewidzianych przez inne przepisy¹⁸. W swych słynnych Komentarzach do Praw Anglii (*Commentaries on the Laws of England*) sir William Blackstone określił to prawo jako rudymენტarną gwarancję angielskiej trójcy praw absolutnych – osobistego bezpieczeństwa, osobistej wolności oraz własności prywatnej – uznając mechanizmy kontroli społecznej i pozostałe prawa za niewystarczające¹⁹.

Odrzucając fragmenty Komentarzy o prerogatywach króla, władzy parlamentu i niektórych innych instytucjach, amerykańscy Ojcowie Założyciele z Jeffersonem na czele, mieli niedługo potem przejąć wymienione wyżej zasady praktycznie bez zastrzeżeń, określając je wspólną formułą „dążenia do szczęścia”

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże, s. 4.

¹⁷ Por. *English Bill of Rights 1689*, [online] http://avalon.law.yale.edu/17th_century/england.asp [dostęp: 17.06.2017]

¹⁸ A. Freedman, *The Naked Constitution: What the Founders Said and Why It Still Matters*, New York 2012, s. 197.

¹⁹ Tamże.

(*pursuit of happiness*)²⁰ oraz zabezpieczając w zbliżony sposób, będąc świadom względnie niedawnych im krwawych wydarzeń angielskich i zagrożeń płynących z rozbrajania ludności.

Rewolucja amerykańska i krytyczna rola milicji

W kilka dekad przed amerykańską rewolucją spadek stopnia zagrożenia kolonii pociągnął za sobą spore zmniejszenie znaczenia milicji, prowadząc do sukcesywnego zaniku ich dawnej siły. Trend ten opisuje Michael Waldman:

Dni musztry przeobraziły się w święta wolne od pracy, przepelnione stały się luźnymi pogawędkami, głębokim się upijaniem i praktycznie pozbawione zostały elementów ćwiczeń wojskowych²¹.

Sytuacja ta miała zacząć stopniowo ulegać zmianie w roku 1765, kiedy Parlament angielski uchwalił przełomową z dzisiejszego punktu widzenia ustawę stemplową (*Stamp Act*). I choć została ona zniesiona w 1766 roku za sprawą odpowiedzi Benjamina Franklina udzielonych w Izbie Gmin, to jego zapewnienia o całkowitej – duchowej i ekonomicznej – przynależności Amerykanów do Imperium Brytyjskiego, z punktu widzenia historii miały okazać się jedynie polityczną retoryką²². Kolejne podatki i dokuczliwe prawa, służące między innymi pokryciu kosztów pomocy militarnej dla kolonii we wcześniejszej wojnie z Francuzami i Indianami, doprowadziły do rozluźnienia więzi z Koroną oraz nasilenia się tendencji niepodległościowych, a wraz z nimi – w pewnym stopniu z konieczności – odrodzenia siły dawnych milicji.

Jednym z podstawowych środków, który oburzył kolonistów a służyć miał zachowaniu władzy w rękach Korony Brytyjskiej, było ich stopniowe w założeniach rozbrojenie – nałożenie embarga na eksport broni i amunicji z Wielkiej Brytanii do Ameryki w 1774 roku, a niedługo potem planowana konfiskata broni znajdującej się we władaniu Amerykanów, na mocy zarządzenia wydanego przez króla Jerzego III²³. Gdy wiosną 1775 roku, generał stacjonujących

²⁰ R. Tokarczyk, *Prawo Amerykańskie*, Warszawa 2011, s. 34-35

²¹ M. Waldman, *op. cit.*, s. 9.

²² W. Osiatyński, *Wizje Stanów Zjednoczonych w pismach Ojców Założycieli*, Warszawa 1977, s. 98-104.

²³ A. Winkler, *Gunfight: The Battle over the Right to Bear Arms in America.*, New York 2011, s. 103.

w Bostonie wojsk królewskich Thomas Gage dowiedział się o składowanych przez kolonistów w pobliskim Concord rezerwach broni i amunicji, wściekły wydał swoim żołnierzom rozkaz przemarszu do miasteczka i ich natychmiastowego zajęcia. Sprawny wywiad amerykańskich Patriotów i legendarna nocna misja zwiadowcza Paula Revere'a, umożliwiły uruchomienie do walki lokalnych członków milicji, którzy następnego ranka stanęli twarzą w twarz z lepiej wyposażonymi oraz profesjonalnie wyszkolonymi żołnierzami Gage'a w Lexington Green. I pomimo, że nie wiadomo z której ze stron, to pierwszy strzał który wówczas padł, określony został potem przez Ralpha Waldo Emersona „strzałem, który usłyszał cały świat”²⁴. Niewątpliwie jest to symbolika trafna. Był to bowiem początek Rewolucji Amerykańskiej (*American Revolutionary War*) – rewolucji wywołanej próbą pozbawienia obywateli broni przez rząd.

Realna zdolność do szybkiej, efektywnej mobilizacji i przejścia w stan wojny przez uzbrojonych obywateli stanowiła dla kolonistów kluczową motywację do chwycenia za broń i walki z Brytyjczykami. Wprawdzie nie ulega wątpliwości, że bez tych oddolnych ruchów prowadzenie przeciwko nim wojny byłoby zwłaszcza w jej początkowych etapach niemożliwe, to szybko dały o sobie jednak znać problemy, które wyeksponował długotrwały dla ludności cywilnej konflikt. Opieszałość i braki w wyszkoleniu obywatelskich milicji, złożonych z lokalnych farmerów i myśliwych (tzw. *minuteman*), krytykowane były od samego początku wojny przez stojącego na czele wojsk amerykańskich Jerzego Waszyngtona²⁵. Choć Kongres Kontynentalny utworzył Armię Kontynentalną (*Continental Army*) już w 1775 roku, to postulaty generała o potrzebie silnej, zawodowej formacji wojskowej, zrealizowane zostały dopiero w 1778 roku, po dramatycznej zimie w Valley Forge.

Jak wiemy, przekształcona z czasem w nowoczesną maszynę wojenną, Armia Kontynentalna pod wodzą Waszyngtona ostatecznie odniosła sukces i doszło do zerwania więzi podległości łączącej kolonie amerykańskie z Koroną Brytyjską. Konflikt militarny pozostawił jednak Amerykanów w wielkim kryzysie finansowym związanym ze spłatą wojennych długów. Apogeum porewolucyjnych problemów ekonomicznych miało miejsce w Massachusetts, gdzie

²⁴ Tamże, s. 104-105.

²⁵ M. Waldman, *op. cit.*, s. 14-15.

przytłoczeni rabunkową (jak na tamte czasy) polityką fiskalną farmerzy z zachodniej części stanu zdecydowali się pod wodzą Daniela Shaysa utworzyć rebelię (*Shays' Rebellion*)²⁶. Powstanie wprawdzie szybko upadło, ale rozprzestrzeniający się wciąż strach przed anarchią wydawał się dla Amerykanów równie przerażający jak wizja tyranii. Do głosu (w dużej mierze dzięki Jamesowi Madisonowi), zaczęła dochodzić potrzeba rewizji Artykułów Konfederacji i Wieczystej Unii (*Articles of Confederation and Perpetual Union*) uzgodnionych przez Drugi Kongres Kontynentalny (*Second Continental Congress*) w 1777 roku, i utworzenie silnej, centralnej władzy – przyszłej federacji²⁷.

Konwencja Konstytucyjna i uchwalenie kompromisowej Karty Praw wraz z II Poprawką

Na zwołanej w 1787 roku w Filadelfii Konwencji Konstytucyjnej zetrzeć się miały ze sobą sprzeczne poglądy i interesy – większych stanów z mniejszymi, federalistów z antyfederalistami – zaś pytanie o przyszłość milicji stało się jednym z punktów na osi tych sporów. Ostatecznie zwyciężyła obawa przed powstaniem w nowej republice jednej, stałej, ponadpaństwowej siły militarnej czuwającej w gotowości w czasach pokoju, na rzecz systemu hybrydowego.

System hybrydowy również opierał się na milicjach stanowych jako fundamencie bezpieczeństwa państwa, ale zakładał możliwość wezwania ich przez Kongres na służbę federalną pod wodzą Prezydenta, a także (w razie konieczności) utworzenia zawodowej armii na okres maksymalnie dwóch lat²⁸. Rozwiązanie to dzieliło zwierzchnictwo nad siłami zbrojnymi w federacji pomiędzy: Prezydenta – jako naczelnego ich wodza (*Commander-in-Chief*); Kongres – jako jedyny władny do wypowiedzania wojen organ; oraz stany – wraz z ich obywatelskimi formacjami obronnymi w postaci milicji²⁹. Taki podział władzy miał zagwarantować, że na wypadek użycia przez Prezydenta lub Kongres amerykańskiej armii federalnej (*U.S. Army*) przeciwko obywatelom, milicje złożone z wolnych ludzi będą w stanie podjąć walkę i stawić czoła tyranii. Zasada ta pozostaje w opinii wielu uczonych żywotna i dziś.

²⁶ S. Cornell, *A Well-Regulated Militia: The Founding Fathers and the Origins of Gun Control in America*, Oxford 2006, s. 31.

²⁷ Tamże, s. 39-40.

²⁸ M. Waldman, *op. cit.*, s. 22.

²⁹ A. R. Amar, *America's Constitution: A Biography*, New York 2005, s. 115.

Mimo przyjętych rozwiązań, atmosfera strachu przed utratą autonomii stanów na rzecz zdolnej do utworzenia silnej armii władzy centralnej utrzymała się na Konwencji w wypowiedziach anty-federalistów – i właśnie w tej atmosferze pojawiać zaczęły się pierwsze postulaty uchwalenia gwarancyjnej karty praw. Pomysły te zostały wtedy jednak odrzucone³⁰. Co znamienne, pomimo że idea karty praw nie znalazła wtedy jeszcze wystarczającego poparcia, to nie ma żadnych historycznych dowodów na to, że delegaci na Konwencji Konstytucyjnej mieli obawy przed utratą broni przez prywatnych właścicieli, której posiadanie musiałyby być dodatkowo zagwarantowane tego typu aktem prawnym. Kwestia ta, jako bezdyskusyjna, po prostu nie została wtedy podniesiona. Krótko ujął to James Wilson: „żadna karta praw nie jest nam potrzebna – ponieważ Kongres nie ma władzy, ażeby je [te prawa – dop. aut.] nam odebrać”³¹.

Swoją frustrację chwiejną sytuacją polityczną owego czasu opisuje w 46. *Federaliście* James Madison, próbując tym samym rozwiać wątpliwości przed istnieniem stałej armii, zastrzegając, iż „[...] nie liczyłaby ona więcej niż dwadzieścia pięć do trzydziestu tysięcy mężczyzn”³². Jak powiadał sugestywnie Madison, „po przeciwnej jej stronie będzie zawsze stała milicja, liczącą niemal pół miliona obywateli wyposażonych w broń, dowodzona przez ludzi wybranych spośród swego grona i walczących o swoje własne wolności”³³.

Pragnąca odrzucić Konstytucję Karolina Północna, sześć stanów żądających poprawek oraz ogólny brak poparcia antyfederalistów dla nowo uchwalonej Konstytucji wymogły w końcu na federalistach uznanie zbagatelizowanej wcześniej propozycji ustanowienia karty praw – wraz z wyrażoną w niej *explicit* gwarancją przed militarną opresją władzy centralnej³⁴.

Choć ostatecznie została ona odrzucona, z obawy przed możliwą niechęcią podjęcia broni w sytuacji zbrojnego zagrożenia przez pacyfistycznych i stanowiących największą polityczną siłę w ówczesnej Pensylwanii Kwaków, znaną nam dzisiaj wersję II Poprawki poprzedziła jej doniosła z punktu widzenia wykładni historycznej pierwsza propozycja Madisona złożona w Izbie Reprezentantów:

³⁰ M. Waldman, *op. cit.*, s. 26.

³¹ Tamże, s. 27.

³² J. Madison, *Federalist 46*, [w:] *The Federalist Papers*, red. A. Hamilton, J. Madison, J. Jay, Indianapolis 2001, s. 247.

³³ Tamże.

³⁴ S. Cornell, *op. cit.*, s. 58-59.

*the right of the people to keep and bear arms shall not be infringed; a well armed and well regulated militia being the best security of a free country; but no person religiously scrupulous of bearing arms, shall be compelled to render military service in person*³⁵.

Wprawdzie pierwsze dwa zdania do złudzenia przypominają nam ostateczne brzmienie przepisu, to jednak trzecie z nich stanowi dziś istotną wskazówkę co do zapatrywań Ojców Założycieli na kwestię indywidualnego posiadania broni. Jeśli bowiem przepis Konstytucji ostatecznie stanowiłby, iż „każda osoba ze względu na wyznanie, które zabrania jej nosić broń, może odmówić służby wojskowej”, to naturalna byłaby konkluzja, że posiadanie i noszenie broni jako immanentnie związane ze służbą w milicjach, stanowiło w rozumieniu twórców Konstytucji prawo oraz w pewnych przypadkach obowiązek, z którego można było zostać zwolnionym ze względu na przynależność do określonej grupy religijnej zakazującej teje aktywności rozumianej ściśle osobiście, tj. w odniesieniu do konkretnej osoby – a więc prawo to, choć mogło doznawać ograniczeń z pobudek religijnych, było pierwotnym (naturalnym), względem wtórnego jedynie obowiązku posługi militarnej dla federacji lub stanu – posługa, która bez użycia broni odbyć się oczywiście nie mogła.

Po ostatecznych przeformułowaniach w Senacie, w sierpniu 1789 roku, uchwalona została przez Kongres finalna wersja II Poprawki, która następnie ratyfikowana była przez kolejne stany, wchodząc w życie w 1791 roku (po ratyfikacji przez Wirginie). I choć jest ona wynikiem kompromisu pomiędzy dwoma skrajnymi środowiskami politycznymi, to paradoksalnie świadomość tego faktu jeszcze bardziej utrudniała współczesnym uczonym – w tym sędziom amerykańskiego Sądu Najwyższego – udzielenie odpowiedzi na fundamentalne pytanie co i komu tak naprawdę gwarantuje przepis. Wydaje się, że powziąwszy pod rozwagę wszystkie możliwe okoliczności interpretacyjne niezbędne dla prawidłowego dokonywania wykładni historycznej, sędziowie najwyższego organu władzy sądowniczej w Stanach Zjednoczonych podjęli w sprawie *District of Columbia v. Heller* trafną i starannie uzasadnioną decyzję, zarysowując tym samym jednoznaczną linię orzeczniczą respektującą indywidualny charakter prawa do posiadania i noszenia broni oraz akcentującą genezę milicji jako zapory przed tyrańskimi rządami.

³⁵ Tamże, s. 60.

Podsumowanie

Tytułem zakończenia należy wskazać, iż niniejszy artykuł nie wyczerpuje wszystkich, związanych z genezą milicji oraz II Poprawką do Konstytucji USA aspektów historyczno-prawnych, a raczej stanowi przegląd najistotniejszych z punktu widzenia wykładni historycznej argumentów przemawiających za indywidualistycznym modelem prawa do posiadania i noszenia broni, będącego realną gwarancją tworzenia niezależnych, obywatelskich milicji, zdolnych do przeciwstawienia się opresji ze strony władzy nagminnie łamiącej prawa i wolności osobiste oraz ekonomiczne. To właśnie model indywidualistyczny stanowi urzeczywistnienie ideałów wolnej republiki, lepiej oddając zapisaną na kartach historii wizję Ameryki jej genialnych Ojców Założycieli. Trzeba w tym miejscu jednak odnotować, że wizja ta nie sprowadzała się nigdy do całkowicie zatimizowanego społeczeństwa odrębnych jednostek kierujących się wyłącznie własnymi interesami, a do państwa złożonego z ludzi wolnych, ale zdolnych i niebywale chętnych do jego obrony – stąd prawo do posiadania broni musiało się swego czasu wiązać immanentnie ze służbą w milicji.

O ile sprzeczać można się co do tego, jak wielką faktycznie rolę odegrały milicje obywatelskie w czasach kolonialnych i jaką rolę spełniać mogą obecnie (w czasach relatywnego spokoju na amerykańskiej ziemi), o tyle nie wydaje się nieuzasadnionym w tym miejscu stwierdzenie, iż bez możliwości szybkiej mobilizacji do walki przez formacje uzbrojonych amerykańskich kolonistów, pierwsze – a zarazem kluczowe – etapy wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych skazane byłyby na porażkę. Porażkę, która spowodowałaby, iż prawdopodobnie żaden z Amerykanów nie mógłby cieszyć się dziś z prawa do posiadania broni wyrażonego w akcie prawnym najwyższego rzędu, ani wielu innych, równie istotnych wolności – wszak to Konstytucja wraz z jej II Poprawką stała się dla Amerykanów w 4 lata po zakończeniu rewolucji kolejną, po Deklaracji Niepodległości, emanacją niezależności narodu amerykańskiego.